

Józef Chałasiński, Jan Lutyński

Zagadnienia nauki i kultury w Z.S.R.R. : charakterystyka ogólna

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 9/1-4, 359-379

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jącymi, nad państwem. Narzędzie tej kontroli widzi Autor w demokratycznych instytucjach parlamentarnych; one stać mają na straży wolności w społeczeństwach planowanych. Wywody swoje na ten temat zamyka autor wyrażając optymistyczne przekonanie, według którego system planowania stwarza warunki dla rzeczywistej wolności. Zadaniem zaś socjologa — jak stwierdził we wstępie do swej książki — jest „wyjaśnienie za pomocą konkretnej analizy socjologicznej, jaki rodzaj wolności, demokracji i kultury możliwy jest w obecnym systemie społecznym“. Stąd też pracy własnej przypisuje on „więcej niż teoretyczne“ znaczenie.

Właśnie ze względu na to poza-teoretyczne znaczenie, na częściowo publicystyczny charakter i aktualność poruszanych zagadnień, książka Mannheima zyskała dużą popularność. Czy osiągnięte zostało jej zadanie z naukowego punktu widzenia — to inna sprawa. Zbadanie i syntetyczne zrekonstruowanie struktury społecznej i to nie jako formalnego schematu, ale w całej konkretności, jest to dzieło zbyt trudne do zrealizowania, a dążenie do wyciągnięcia doraźnych wniosków praktycznych tym bardziej komplikuje pracę badacza. W rezultacie wydaje się, że książka Mannheima niezbyt posuwa naprzód naszą wiedzę o współczesnej strukturze społecznej. Sygnalizuje ona natomiast wiele zagadnień, z których każde mogłoby się stać przedmiotem osobnego, obszernego studium. Dużą zaletą książki jest staranne opracowanie bibliografii, wskazującej obfity materiał umożliwiający bliższe zapoznanie się z problemami, które praca Mannheima sugeruje lub potrąca.

J ó z e f C h a ł a s i ń s k i — Ł ó d ź

J a n L u t y ń s k i — Ł ó d ź

ZAGADNIENIA NAUKI I KULTURY W Z.S.R.R.

Charakterystyka ogólna

Zagadnienia nauki i w ogóle kultury, które w Z.S.R.R. zawsze były przedmiotem rozległej opieki Rządu i Partii Komunistycznej, obecnie po wojnie wysuwają się znowu na czoło i stają się przedmiotem zainteresowania szczególnie silnego. Wiąże się to zarówno z nową pięciolatką, z olbrzymim wysiłkiem odbudowy kraju, i, co nie jest najmniej ważne, z zarysowującą się coraz wyraźniej rywalizacją Z.S.R.R. i mocarstw kapitalistycznych w zakresie dorobku naukowego i ogólnokulturalnego. Po olbrzymich sukcesach militarnych i politycznych, które uczyniły Z.S.R.R. jedną z najważniejszych sił, jakie decydują o przyszłości całego świata, przychodzi moment na wielką mobilizację całej nauki i kultury radzieckiej w celu zapewnienia im dominującego znaczenia w całym świecie.

„Ja nie wątpię — mówił Stalin 9 lutego 1946 r. — że, jeżeli okażemy uczonym należną pomoc, to oni potrafią nie tylko dopędzić, lecz i w najbliższym czasie wyprzedzić osiągnięcia nauki zagranicznej“. Cytując tę wypowiedź Stalina w swoim odczycie na posiedzeniu Związku Zawodowego Pracowników

Szkół Wyższych, Akademik S. I. Wawiłow, prezydent Akademii Nauk Z.S.R.R. mówił: „Te słowa — to program naszej działalności na wiele lat idących“¹⁾).

Prof. dr Jan Dembowski w książce: „Nauka radziecka“²⁾ pisze: „Czasopismo amerykańskie „Science“ kilkakrotnie ogłaszało pouczającą listę ważniejszych odkryć i wynalazków naukowych, dokonanych w całym świecie w ciągu roku. Wynika z tych zestawień, że największa liczba odkryć jest dziełem narodów anglosaskich, przodujących w nauce. Istotnie najważniejsze zdobycze ostatnich lat, jak penicylina, radar, bomba atomowa, są dziełem Anglosasów i nikt im tego nie ujmie. Jest jednak równie niewątpliwe, że jeśli kraje anglosaskie pragną zachować swoją hegemonię w nauce, to powinny zdwoić wysiłki, bowiem w krótkim czasie mogą pozostać daleko w tyle“³⁾).

Opinię tę uzasadnia olbrzymi wysiłek — finansowy, organizacyjny i społeczny, — jaki Z.S.R.R. wkłada w rozwój nauki i kultury. Już raz w czasie wojny, kiedy armia radziecka przyczyniła się waleśnie do militarnego zwycięstwa nad hitleryzmem, świat się przekonał o potęgę i olbrzymich możliwościach Z.S.R.R.

Wysiłek Z.S.R.R. w zakresie nauki opiera się na planowej organizacji pracy badawczej, przeprowadzanej w skali gdzie indziej nieznaney. Plan prac naukowych Akademii Nauk Z.S.R.R. wynosi około 1500 stronic. Ilość personelu Akademii Nauk w 1947 r. wynosiła około 16.000, z tego — personelu naukowego 10.000. Na płace preliminowano w budżecie na rok 1947 prawie 317 milionów rubli; w sumę tę nie wchodzi premie i wynagrodzenia za prace specjalne.

„I rząd i społeczeństwo rozumieją jasno, że nauka jest wielką potęgą, z którą nikomu nie wolno się nie liczyć, że od stanu nauki zależy dziś byt państwa i że państwo jest bezpośrednio zainteresowane w popieraniu nauki wszelkimi środkami... Dominuje zaś w nauce kierunek stosowany, opracowuje się przeważnie zagadnienia, mające znaczenie państwowe. Uważa się tu bowiem, że nadmierna indywidualizacja badań jest raczej szkodliwa dla nauki, niż pożyteczna, gdyż znaczna większość pracowników naukowych składa się z wykonawców i odtwórców, dla których wybór opracowywanych zagadnień jest w znacznej mierze sprawą przypadku. Podkreśla się, że twórcza praca badawcza jest udziałem bardzo nielicznych, znakomita zaś większość pracowników na polu nauki marnuje swoje siły rozwiązując zagadnienia, które dla istotnego rozwoju nauki mają małe znaczenie. Uważa się też za rzecz słuszną, aby państwo wzięło udział w wyborze opracowywanych zagadnień. Skierowanie indywidualnych wysiłków ku uchwytym celom podnosi potęgę państwa, nie przeszkadzając wyżyciu się jednostek w pracy badawczej. Jednostki prawdziwie oryginalne i twórcze, wędrujące własnymi drogami, zawsze znajdują poparcie państwa i zrozumienie społeczeństwa, chociażby tematy ich prac nie obiecywały natychmiastowych zdobyczy praktycznych“⁴⁾).

1) S. I. Wawiłow: *Niektóre zagadnienia rozwoju radzieckiej nauki*. „Wiernik Wysszej Szkoły“. Organ Ministerstwa Wyższego Wykształcenia Z.S.R.R. nr 2 (luty 1947 r.), str. 2.

2) Jan Dembowski: *Nauka radziecka*. „Książka“, 1947, str. 240.

3) Jan Dembowski: *Nauka radziecka*, str. 12.

4) J. Dembowski: *Op. cit.*, str. 9—10.

Równocześnie z widocznym wysiłkiem organizacyjnym, pod kierownictwem Partii Komunistycznej dokonuje się obecnie wśród uczonych praca wychowawcza, mająca na celu pogłębienie i wzmocnienie ideologicznej postawy uczonych radzieckich przez jak najściślejsze związanie pracy naukowej ze społecznymi ideałami komunizmu i z potrzebami państwa radzieckiego. Do najważniejszych wydarzeń w tym względzie należą postanowienia C.K.W.K.P.(b) o czasopiśmie „Zwiewda“ i „Leningrad“ oraz przemówienie sekretarza C.K.W.K.P.(b) Żdanowa w sprawie zadań literatury radzieckiej, wygłoszone w lecie 1946 r. na zebraniu partyjnego aktywu i zebraniu pisarzy w Leningradzie.

„Burżuazyjnemu światu nie podobają się — mówił Żdanow — nasze sukcesy, zarówno u nas w kraju, jak i na arenie międzynarodowej. W wyniku drugiej wojny światowej wzmocniły się pozycje socjalizmu. Socjalizm wszedł na porządek dzienny w wielu krajach Europy. To nie podoba się imperialistom różnych barw; oni boją się socjalizmu, boją się naszego socjalistycznego kraju, który staje się wzorem całej postępowej ludzkości... Jakkolwiek piękna byłaby zewnętrzna forma, w jaką przyobleka się twórczość modnych współczesnych literatów burżuazyjnych zachodnio-europejskich i amerykańskich, jak również reżyserów kinowych i teatralnych, wszystko jedno, nie uda się im ocalić i podnieść ich kultury burżuazyjnej, ponieważ zgniła i niszczyielska jest jej moralna podstawa, i ponieważ ta kultura jest na służbie prywatno-kapitalistycznej własności, na służbie egoistycznych chciwych interesów burżuazyjnej „elity“ społeczeństwa. Cała czereda burżuazyjnych literatów, reżyserów kinowych i teatralnych stara się odwrócić uwagę postępowych warstw społecznych od palących zagadnień politycznej i społecznej walki i skierować ich zainteresowania ku banalnej i bezideowej literaturze i sztuce, w których roi się od gangsterów i dziewcząt z warieté, pochwał cudzołóstwa i przygód wszelkiego rodzaju awanturników i oszustów.

Czy przystoi nam, przedstawicielom przodującej radzieckiej kultury, radzieckim patriotom, zachwycać się burżuazyjną kulturą, — czy przystoi nam rola jej uczniów? Przeciwnie, jest rzeczą jasną, że nasza literatura, która jest odbiciem ustroju wyższego niż jakikolwiek ustrój burżuazyjny, kultury o wiele wyższej niż kultura burżuazyjna, ma prawo do tego, aby uczyć innych nowej społecznej moralności. Gdzie wy znajdziecie taki naród, jak u nas? Gdzie wy znajdziecie takie wspaniałe cechy charakteru ludzkiego, jakie przejawili członkowie naszego narodu w czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i jakie każdego dnia przejawiają po przejściu do okresu pokojowego rozwoju, codziennej pracy, odbudowy gospodarki i kultury?

Jak by się burżuazyjni politycy i literaci nie starali ukryć przed swymi ludami prawdę o osiągnięciach radzieckiego ustroju, jakich by nie użyli sposobów dla zbudowania żelaznej kurtyny, przez którą nie mogłaby przeniknąć zagranicę prawda o Związku Radzieckim, jakby nie próbowali umniejszyć znaczenie rzeczywistego wzrostu i rozmachu radzieckiej kultury — wszystkie te usiłowania skazane są na niepowodzenie. My znamy bardzo dobrze siłę i wyższość naszej kultury. Wystarczy wspomnieć wstrząsające sukcesy przed-

stawicielei naszej kultury zagranicą, naszą sportową paradę itd. Czyż my mamy zachwycać się wszystkim tym, co zagraniczne, lub ograniczać się do przyjęcia biernej, defensywnej postawy?"¹⁾.

K r y t y k a l i t e r a t u r y

Przemówienie Żdanowa, które dotyczyło głównie niektórych prądów nurtujących literaturę w Z.S.R.R., stało się punktem wyjścia podobnej krytyki w innych dziedzinach nauki i kultury. Przemówienie Żdanowa podane zostało w „Bolszewiku“, a następnie w innych czasopismach radzieckich. Zawartą w nim krytykę literatury podajemy według „Kuźnicy“ nr 46/1946 z dnia 26 listopada 1946 r.

„Ukazujące się w Leningradzie — pisze „Kuźnica“ — dwa wielkie miesięczniki literackie „Leningrad“ i „Zwiewda“ zostały zreorganizowane i sfuzjowane pod hasłem wzmocnienia postawy ideowej. W związku z tą reorganizacją odsunięci zostali od wpływu na bieg życia literackiego prozaik Zoszczenko i poetka Achmatowa. Twórczość tych pisarzy, która uformowała się jeszcze przed pierwszą wojną światową, w wypowiedziach tych (Żdanow i inn.) scharakteryzowana została, jako zjawisko dawno przebrzmiałe w literaturze rosyjskiej, stojące w jaskrawej sprzeczności z perspektywami rozwojowymi prozy i poezji sowieckiej. Z wypowiedzi tych można wnioskować, że pisarze ci mogli wywierać wpływ na dzisiejszą młodzież literacką z tego względu, że młodzież nie zawsze orientuje się w źródłach i sensie ideowym tej twórczości, ściśle związanej, jeśli idzie o Achmatową, z okresem dekadenceckiego symbolizmu i akmeizmu, jeśli zaś idzie o Zoszczenkę z grupą „Serapionowych Braci“. W referacie swoim Żdanow daje następującą ocenę tych tendencji.

„W swoim czasie mówił Gorkij, że dziesięciolecie 1907—1917 zasługuje na nazwę najbardziej nikczemnego, i nieudolnego dziesięciolecia w historii rosyjskiej inteligencji, kiedy po rewolucji 1905 r. znaczna część inteligencji odeszła od niej, stoczyła się w bagienko reakcyjnej mistyki i pornografii, głosząc hasło bezideowości i osłaniając swoje odstępstwo „pięknym“ zdaniem: „Spaliłem wszystko, co uznawałem. Uznałem to, co paliłem...“ Właśnie w tym dziesięcioleciu ukazały się takie książki jak „Błady koń“ Ropszina, utwory Winniczenki i innych dezertów z obozu rewolucji do obozu reakcji, śpieszących zdyskredytować te wielkie ideały, o które walczyła najlepsza, przodująca część rosyjskiego społeczeństwa. Na powierzchnię wypłynęli symboliści, imaginści, dekadenci wszelkich odcieni, którzy odżegnywali się od ludu, głosząc hasło „Sztuki dla sztuki“, propagując bezideowość w literaturze i przysłaniając swój rozkład ideowy i moralny gonitwą za piękną formą bez treści. Wszystkich jednocyli zwierzęcy strach przed nadciągającą proletariacką rewolucją. Wystarczy przypomnieć, że jednym z wybitniejszych „ideologów“ tych reakcyjnych literackich prądów był Mereżkowski, który nazywał zbliżającą się proletariacką rewolucję „nadciągającym Chamem“ i który powitał Rewolucję Październikową zwierzęcą nienawiścią...

¹⁾ Dokład tow. Żdanowa o żurnalach: „Zwiewda“ i „Leningrad“. „Bolszewik“ 17—18/1946.

Tematyka Achmatowej jest nawskroś indywidualistyczna. Zasięg jej poezji graniczy z ubóstwem; jest to poezja zwariowanej paniusi, która miota się między buduaem a kaplicą. Kanwą jej twórczości są motywy miłosno-erotyczne, splatające się z motywami smutku, tęsknoty, śmierci, mistyki, zagłady. Poczucie zagłady — zrozumiałe w odniesieniu do świadomości społecznej wymierającej grupy, — mroczne tony przedśmiertnej beznadziei, przeżycia na wpół mistyczne na wpół erotyczne — oto duchowy świat Achmatowej, bezpowrotnie miniony świat szlacheckiej kultury „z dobrych, starych czasów Katarzyny“. Ni to mniszka, ni to rozpustnica, a właściwie rozpustnica i mniszka zarazem, która mnisza rozpustę z modlitwą...

„Z powrotem ku średniowieczu“ — oto społeczny ideał tej arystokratyczno-salonowej grupy. Z powrotem do małpy — odpowiada jej Zoszczenko. Warto tu wspomnieć, że tak akmeiści jak i „Serapionowy Bracia“ wywodzą się od wspólnych przodków. Ojcem ich jest Amadeusz Hoffmann, jeden z twórców arystokratyczno-salonowego dekadentyzmu i mistycyzmu...“

Ostro potępiając ostatnie utwory Zoszczenki, w referacie swoim Żdanow stwierdza, że w ciągu wielu lat postawa tego pisarza nie uległa poważniejszym zmianom¹⁾.

W związku z akcją samokrytyki rozpoczętej przez Żdanowa „Kuznica“ podaje dalsze głosy w tej sprawie: „Z głosów pisarzy moskiewskich na temat pozycji współczesnej literatury rosyjskiej najciekawsza była wypowiedź Aleksandra Fadiejewa, który sięgnął do źródeł filozoficznych twórczości literackiej. Czytamy w tej wypowiedzi:

„Bezideowy i apolityczny kierunek w literaturze, stanowiący przeciwieństwo naszej linii rozwoju, kierunek, którego wyrazem są obecnie najrozmaitsze poglądy formalistyczno-estetyczne, posiada swoich mistrzów; są nimi epigoni subiektywnego idealizmu.

Ideowe podłoże wielu przedrewolucyjnych szkółek okresu schyłkowego tworzyła filozofia Nietschego i Bergsona. Nie zawsze rzecz polegała na bezpośrednim wpływie samej filozofii; często wpływ ten udzielał się poprzez zachodnio-europejskie wzory literackie. Nie ulega jednak wątpliwości, że oddziaływanie Nietschego na przedrewolucyjną literaturę, szczególnie zachodnio-europejską, było znaczne.

Nie przypadkiem doszedł Hamsun do faszyzmu. Szczególnie łatwo jest odkryć nietscheańskie źródła jego filozofii w takim utworze, jak „Misteria“, gdzie rozumowanie Nagela o kilku nadludziach idzie w parze z wulgarnym rozumowaniem Nietschego, który mówi, że „lud to tylko wybieg, który stwarza przyroda, ażeby dać sześciu czy siedmiu wielkich ludzi“.

Nietscheańska filozofia, głosząca, że „mniemanie, jakoby prawda większą miała wartość niż złudzenie, jest tylko przesądem moralnym“, — leży u podstaw estetyczno-formalistycznych przedrewolucyjnych szkółek.

Oskar Wilde, jak wiadomo, przypisywał większą wiarogodność artystycznemu zmyśleniu, niż realnym faktom. „Nie można sztuki mierzyć jej podobieństwem do rzeczywistości. Sztuka jest bardziej zasłoną niż zwierciadłem“ — mówi Wilde.

¹⁾ Kronika Z.S.R.R. „Kuznica“ nr 46 z dnia 26 listopada 1946 r., str. 11.

„Żadne prawo nie rządzi; sami wymyśliśmy przyczyny, skutki, stosunki wzajemne, względność, konieczność, liczbę, prawo, wolność, podstawy, cel“. Ta negacja prawidłowości rozwoju społecznego jest podstawą nietscheańskich poglądów i prowadzi do skrajnego subiektywizmu. Trudno wyobrazić sobie coś bardziej wrogiego naszemu światopoglądowi aniżeli ten epigoński, że tak powiem, światopogląd. Jednakże przedrewolucyjna sztuka miała pewien wpływ na wiadome warstwy inteligencji, tak w okresie rewolucji, jak i w latach dalszego rozwoju życia sowieckiego; znalazło to wyraz w indywidualistycznych poślizgach niektórych naszych poetów. Szereg dawnych utworów Selwińskiego może tu posłużyć za przykład.

Bergsonowsko-freudowskie poglądy wyraźnie przeszkadzały rozwojowi tak utalentowanego pisarza jak Wsiewołod Iwanow. Jego książka „Tajnoje tajnych“ sankcjonowała prymat podświadomego początku w działalności ludzkiej; brak jej było rozumienia praw rozwoju społeczeństwa; negowała je bez ogródek.

Wpływ Nietschego i Bergsona, przełamany przez współczesną, zachodnio-europejską literaturę, oderwał od naszego życia pisarza Oleszę i doprowadził go do permanentnego kryzysu.

Warto przypomnieć, że oszczerca powieść Zoszczenki „Przed wschodem słońca“, przy całym nieuctwie autora jest jednak wynikiem freudowskich poglądów.

U Hamsuna i Manna wpływów Nietschego doszukać się można nieledwie że w ich bezpośredniej, filozoficznej wypowiedzi; inaczej jest u nas: my możemy mówić tylko o epigonach epigonów, o poezji, w której obce wpływy przejawiają się dzięki tendencji formalistyczno-estetycznej. Nie należy rozumieć tego w sposób uproszczony; nie trzeba sądzić, że formalista to człowiek, który wymyśla jakieś sztuczki artystyczne w dziedzinie formy, co zresztą także ma miejsce; formalizm to kierunek, który nie chce tłumaczyć zjawiska literatury warunkami rozwoju społecznego, który chce oddzielić literaturę, proces literacki od procesu społecznego, który nie chce widzieć społecznej roli literatury i rozpatruje ją w sposób oderwany, abstrakcyjny.

Chciałbym tu wspomnieć o niektórych szczególnych cechach naszego socjalistycznego realizmu, na który zapewne zbyt mało zwracaliśmy uwagi w poprzedniej teoretycznej pracy, — o „rewolucyjnej romantyce“. Wielka zarozumiałość i nieuctwo, które częściowo można usprawiedliwić młodością, sprawiły, że niektórzy z nas, między innymi ja również, dość zdecydowanie występowaaliśmy przeciw romantyce w okresie istnienia RAPP. A jednak wielka rosyjska klasyczna literatura, znana na całym świecie, dzięki swemu realizmowi, w znakomitej swej większości jest literaturą romantyczną, w najwyższym tego słowa rozumieniu. Nie powinniśmy sądzić, że krytyczny realizm żył tylko patosem negacji, że niczego nie potwierdzał; byłoby to nawet dziwne. Element pozytywny w rosyjskiej literaturze stanowił o jej wielkości i sławie¹⁾.

1) Kronika Z.S.R.R. „Kuznica“ nr 46 z dnia 26 listopada 1946 r., str. 11.

W o p r o s y f i l o z o f i i

Jak już wspomnieliśmy, rozpoczęta przez Zdanowa akcja samokrytyki przeniosła się z terenu literatury na inne dziedziny kultury. Przeniesienie się jej na teren filozofii wiąże się z zebraniem dyskusyjnym Instytutu Filozofii i z pojawieniem się pierwszego numeru filozoficznego periodyku: „Woprosy filozofii” (Zagadnienia filozofii), wyd. Instytutu Filozofii A.N.Z.S.R.R., pod red. B. M. Kedrowa.

Pierwszy numer „Woprosów filozofii” zawiera teksty 83 mów, wygłoszonych lub przygotowanych do wygłoszenia na zebraniu dyskusyjnym z powodu książki G. F. Aleksandrowa, pt.: „Historia filozofii zachodnio-europejskiej”, urządzonym przez Instytut Filozofii. Na czoło dyskusji wybija się mowa A. A. Zdanowa, sekretarza C.K.W.K.P.(b), który zabrał głos po szeregu mów, krytykujących omawianą książkę i pracę filozofów Z.S.R.R. Zdanow ostro zaatakował zawartą w pracy G. F. Aleksandrowa koncepcję historii filozofii, jako płynnego, ewolucyjnego rozwoju, poprzez narastanie różnic ilościowych. Opierając się na niej, Aleksandrow potraktował marksizm jako wynik rozwoju postępowych teorii wcześniejszych szkół filozoficznych, a nie, co jest jedynie według mówcy słuszne, jako zmianę jakościową, rewolucyjny przełom, zamknięcie starego i początek nowego okresu historii filozofii. Dopiero bowiem marksizm uczynił z filozofii naukę, która odąd stała się własnością nie „arystokracji ducha”, poszczególnych szkół, jak poprzednie oderwane od ludu systemy filozoficzne, ale naukowym narzędziem proletariackich mas. Ważnym także błędem G. F. Aleksandrowa, według A. A. Zdanowa, jest niewłączenie do podręcznika historii rozwoju filozofii rosyjskiej, co pomniejsza znaczenie tej ostatniej i wprowadza sztuczny podział historii filozofii na „zachodnio-europejską” i rosyjską. W takim ujęciu marksizm staje się regionalnym prądem w obrębie niesłusznie w ten sposób wyodrębnionej „zachodniej” kultury.

Wskazuje także Zdanow na nieodpowiedni — jego zdaniem — bo zasadniczo przychylny stosunek Aleksandrowa do filozofów burżuazyjnych i głoszonych przez nich teorii. Uległ tu Aleksandrow tendencji, jaka dominuje w dziełach burżuazyjnych historyków filozofii, przywykłych w każdym filozofie widzieć „przede wszystkim sojusznika ze względu na zawód, a potem dopiero przeciwnika”. „Gdyby się takie koncepcje u nas rozpowszechniły — pisze Zdanow — w sposób nieunikniony doprowadziłyby to do obiektywizmu, do przyjęcia poddańczej postawy (rabolepiju) wobec filozofów burżuazyjnych, do wyolbrzymiania ich zasług, do pozbawienia naszej filozofii bojowego ducha ofensywy. A to oznaczałoby odstępstwo od głównej zasady materializmu — jego jednokierunkowości (naprawlenosti) i partyjności”. Obok tego — zauważa Zdanow — w książce Aleksandrowa w stopniu niedostatecznym i często błędnie zastosowana została metoda materializmu historycznego — zbyt mało uwagi poświęcił autor klasowej genezie poszczególnych teorii, co pozbawia pracę naukowej wartości.

Zdanow wysunął także szereg zarzutów przeciwko metodom i wynikom pracy filozofów radzieckich. „Tutaj — mówił Zdanow — często używa się wyrażenia „filozoficzny front”. A gdzież jest właściwie ten front? Filozoficzny

front niezupełnie podobny jest do naszego wyobrażenia o froncie. Gdy mówi się o filozoficznym froncie, to zaraz przychodzi na myśl wyobrażenie zorganizowanego oddziału wojujących filozofów, zbrojnych umiejętnością władania marksistowską teorią, prowadzących w rozwiniętym szyku atak na wrogą ideologię zagranicą, na przeżytki burżuazyjnej ideologii w świadomości radzieckich ludzi u nas, wewnątrz kraju, stale posuwających naprzód rozwój naszej nauki, uzbrajających pracowników socjalistycznego społeczeństwa w świadomość prawidłowości naszej drogi i w opartą o naukę pewność co do konieczności zwycięstwa naszej sprawy". Zdaniem Żdanowa obecna praca filozofów radzieckich niczym nie przypomina takiego frontu. Przyczyną tego jest niedostateczne przejście się teorią marksizmu-leninizmu, niezrozumienie jego twórczego charakteru i obecność wpływów burżuazyjnej ideologii, co razem doprowadza do zaniku ducha partyjności, zaniku krytyki i samokrytyki. Dyskusję zamknął G. F. Aleksandrow. Przyznał on słuszność zarzutom postawionym jego książce i pracy radzieckich filozofów; w swym przemówieniu zatrzymał się dłużej nad sposobami uniknięcia wskazanych braków.

(Według Nr 15 B o l s z e w i k a z 1947 r.).

Krytyka książki Prof. S. L. Rubinsztejna

Z tym samym nurtem ideologicznej samokrytyki wiąże się krytyka książki Rubinsztejna.

W związku z ponownym wydaniem w 1946 r. książki Prof. S. L. Rubinsztejna pt. **Osnovy obszczej psichologii** („Zasady ogólnej psychologii“, I wyd. w 1940 r.), Nr 6/1947 r. radzieckiego czasopisma „Sowietskaja pedagogika“ zamieszcza jej recenzję pióra Prof. W. N. Kołbanowskiego. Podajemy niżej streszczenie ważniejszych ustępów recenzji.

Ukazanie się pierwszego wydania omawianej książki — pisze W. N. Kołbanowskij — zostało bardzo przychylnie przyjęte przez krytykę, która w pracy Prof. Rubinsztejna widziała „gruntownie przeprowadzoną próbę nakreślenia drogi rozwoju radzieckiej psychologii i przedstawienia z nowego punktu widzenia osiągnięć współczesnej naukowej psychologii“. Jednocześnie jednak wskazywano na szereg braków tej pracy. „Książka S. L. Rubinsztejna — pisze recenzent — spełniła swoją pozytywną rolę na określonym etapie rozwoju radzieckiej naukowej psychologii“. Przez sześć lat jednak, jakie upłynęły od ukazania się pierwszego wydania pracy, w życiu społeczeństwa radzieckiego i radzieckiej nauki zaszło szereg istotnych zmian o historycznym znaczeniu. Takim ważnym wydarzeniem była wielka Wojna Ojczyźniana która postawiła przed radziecką nauką, a psychologią w szczególności, nowe zadania. Drugim wydarzeniem był fakt, że „w ciągu tych lat opublikowano niezwykle ważne, posiadające wielkie teoretyczne znaczenie, decyzje C.K.W.K.P.(b), wydane w celu naprawy istotnych braków w dziedzinie ideologii“. „W świetle tych postanowień — pisze recenzent o decyzjach C.K.W.K.P.(b) — nieodzownym jest na nowo, z wielką, zasadniczą bystrością i z większymi wymaganiami rozpatrzyć produkcję

ideologiczną, nie dopuszczając najmniejszej pobłażliwości w kwestiach dotyczących się zasadniczych tez marksizmu-leninizmu". Wskutek decyzji C.K.W.K.P.(b) odbyła się w marcu 1947 r. w Moskwie dyskusja, zorganizowana łącznie przez Akademię Nauk Społecznych i Instytut Filozofii A.N.Z.S.R.R. W związku z tym recenzent zamierza „pozostawiając na stronie tę pozytywną ocenę“, którą wydał po ukazaniu się pierwszego wydania książki S. L. Rubinsztejna, „zwrócić uwagę czytelników i autora na te braki pracy, które obniżają jej ideową wartość i wymagają poprawienia przy przygotowywaniu III wydania“.

Zarzuty recenzenta dotyczą tych punktów rozważań Prof. Rubinsztejna, które stanowią odstępstwo od tez psychologicznego materializmu dialektycznego i dopuszczają możliwość idealistycznej interpretacji. Widać to np., zdaniem W. N. Kołbanowskiego, w rozważaniach, poświęconych kwestii stosunku psychiki do ciała. „Usiłowanie Prof. Rubinsztejna — pisze recenzent — określenia istoty świadomości (mowa tu o świadomości świata zewnętrznego) lub przedmiotowej treści myśli przy pomocy bezpośredniego wpływu bytu, z pominięciem wewnątrzno-organicznym stosunków, to jest mózgu, prowadzi do stwierdzenia niezależności psychiki od mózgu, a więc do idealizmu“. Ten błąd prowadzi — zdaniem Prof. Kołbanowskiego — do następnego — do twierdzenia o dwoistej determinacji psychiki. Psychika człowieka — twierdzi Prof. Rubinsztejn — zdeterminowana jest z jednej strony przez ciało, z drugiej przez przedmioty, jakie w niej się odbijają. Tymczasem „nie widać żadnej potrzeby — pisze recenzent — przyjmowania podobnej dwoistej determinacji. Obiektywny świat działający poprzez organy mózgu pobudza jego aktywność, produktem której jest psychika, jako odbicie obiektywnego świata“. „Z teorią o dwoistej determinacji psychiki... trzeba skończyć. Wnosi ona nieprawdopodobną gmatwaninę w dawno rozstrzygnięte przez marksizm zagadnienie. Nie jesteśmy skłonni uważać to odstępstwo od marksizmu za jego rewizję, gdyż stoi ono w sprzeczności z innymi, słusznymi wywodami autora. Ale obecność błędu jest jasna“. Myli się także, zdaniem recenzenta, Prof. Rubinsztejn, dowodząc dwoistości formy, jaką przybierają zjawiska psychiczne. Rozróżnia on mianowicie formę pierwotną, obiektywną, wyrażającą się w życiu i działalności, i wtórną, subiektywną — refleksję i introspekcję. Zdaniem recenzenta i ten stan świadomości, który Rubinsztejn uważa za pierwotny, i ten, który uważa za wtórny „są w istocie różnymi jakościowo stopniami jednego i tego samego procesu odbicia“. „Prof. Rubinsztejnowi zdaje się — pisze Kołbanowski — że przewyciężył idealistyczne tradycje psychologii przez przestawienie kolejności składników zjawiska psychicznego, uznając introspekcję za zjawisko wtórne. W rzeczywistości znajduje się on w niewoli tych tradycji“. Błędy Prof. Rubinsztejna, zdaniem recenzenta, doskonale są widoczne w jego analizie osobowości i świadomości. „Mimo, że zna on dobrze tezy marksizmu, podkreślające historyczne uwarunkowanie rozwoju osobowości, żądające konkretnej analizy jej istoty, jako „kompleksu społecznych stosunków“, autor rozpatruje osobowość w sposób abstrakcyjny, osobowość jako taką“. Stąd też nie zajmuje się on wcale psychologią radzieckiego człowieka, która, specjalnie w okresie wojennym kiedy najwspanialsze cechy psychiki obywateli Z.S.R.R. przejawiały się w całej pełni,

powinna być drobiazgowo zbadana. Zresztą, pisze Kolbanowski, jest to nie tylko wina S. L. Rubinsztejna, lecz wszystkich radzieckich psychologów.

Błędy, jakie spotyka się w pracy, są wynikiem niezrozumienia przez autora psychologicznych tez marksizmu-leninizmu. Z tego też powodu autor fałszywie stawia zagadnienie samowiedzy, uważając je za rdzeń problemu osobowości. Tymczasem — zdaniem Kolbanowskiego — dla marksisty pojęcie świadomości świata zewnętrznego zupełnie wystarcza dla wyjaśnienia nie tylko stosunku człowieka do otaczającego go środowiska, ale także dla uświadomienia sobie przez niego jego roli w społeczeństwie. Troska Prof. Rubinsztejna o wydzielenie „ja“, o znalezienie w psychice sfery „samowiedzy jednostki“, przystoj burżuazyjnym zwolennikom indywidualistycznej psychologii, dla której osobowość jest przeciwstawieniem społeczeństwa. Marksizm nie neguje istnienia osobowości i jej samowiedzy, ale rozumnie podporządkowuje samowiedzę jednostki świadomości społecznej, interesy jednostki interesom ogółu, wysuwa na plan pierwszy nie „ja“ jednostki, a „my“ społeczeństwa, w którym każda jednostka uświadamia samą siebie“. Błędny jest także sposób w jaki autor przedstawia historię radzieckiej psychologii. Nie docenia on, zdaniem recenzenta, znaczenia pracy innych psychologów, wysuwając siebie na plan pierwszy.

N o w a k s i ą ż k a a k a d e m i k a E. W a r g i i j e j k r y t y k a

Krytyka prac Aleksandrowa i Rubinsztejna jest tym bardziej charakterystyczna dla głębokości nurtu dokonywanej się samokrytyki wśród pisarzy radzieckich, że obydwaj autorzy należą do czołowych przedstawicieli myśli radzieckiej. Krytyka prac Aleksandrowa i Rubinsztejna jest wyrazem zasadniczej tendencji myśli radzieckiej, wyrażającej się w dążeniu do jak najściślejszego związania twórczości naukowej z problemami współczesnego życia, z ideałami komunizmu i z potrzebami państwa radzieckiego.

Z tego też względu na uwagę zasługuje także nowa praca czołowego radzieckiego ekonomisty, akademika E. W a r g i pt. „**Izmenienija w ekonomikie kapitalizma w itogie wtorej mirowoj wojny**“ („Zmiany w ekonomice kapitalizmu jako wynik drugiej wojny światowej“, wyd. Instytut Światowej Gospodarki i Światowej polityki A.N.Z.S.R.R., str. 320, 1946 r.). Niżej podajemy jej treść i krytykę według recenzji A. Szejersona, zamieszczonej w 3 numerze czasopisma „Planowoje chozajstwo“ („Planowa gospodarka“, 1947 r.).

W omawianej książce Warg na podstawie bogatego materiału faktycznego przeprowadza analizę wpływu, jaki druga wojna światowa wywarła na gospodarkę w krajach kapitalistycznych i przedstawia perspektywy rozwoju tej ostatniej w okresie powojennym. We wstępie, po drobiazgowej analizie, autor stwierdza, że druga wojna światowa pod każdym względem przybrała większe rozmiary, niż wojna z lat 1914—1918. Następnie, na podstawie szczegółowych danych, dotyczących form i zakresu gospodarczego interwencjonizmu państwowego w krajach kapitalistycznych podczas ostatniej wojny, wskazuje Warg na ogromny wzrost znaczenia roli państwa w ich gospodarce. Interwencjonizm państwa nie zapobiegł jednak anarchii, właściwej kapitalistycz-

nemu sposobowi produkcji i wymiany: „pod pokrywką państwowej regulacji odbywała się orgia kapitalistycznego wyzysku i wzbogacania się“ (Szejerson). Zjawisko to, zdaniem recenzenta, nie zostało pod względem teoretycznym dostatecznie w pracy E. Wargi zanalizowane. Dalsze rozdziały poświęcone są koncentracji i centralizacji kapitału. Proces ten, zdaniem Wargi, w czasie wojny ogromnie przybrał na sile, wpływając w znacznym stopniu na przyspieszenie deklasacji warstw średnich i na pogłębienie się sprzeczności między interesami burżuazji i proletariatu. Do koncentracji i centralizacji kapitału w rękach monopolu w wielkim stopniu przyczyniło się państwo przez zamówienia państwowe, które otrzymywały z reguły przedsiębiorstwa wielkie, należące do trustów. W hitlerowskich Niemczech, gdzie omawiany proces przybrał najostrejsze formy, państwo czynnie popiera wielkie monopole, używając, jak np. w krajach okupowanych lub w stosunku do Żydów, przemocy. Wojna, jak wykazuje E. Warga w następnym rozdziale, wpłynęła na gwałtowny wzrost produkcji. O ile chodzi o Stany Zjednoczone i Kanadę gdzie był on najgwałtowniejszy, dotyczył przeważnie produkcji materiałów wojennych itd. W tych dwóch krajach powiększył się także znacznie aparat produkcyjny. Wiele uwagi poświęca dalej autor wzrastającemu zubożeniu krajów wojujących (za wyjątkiem Stanów Zjednoczonych i Kanady). Obniżenie stopy życiowej, według E. Wargi, daje się zauważyć szczególnie wśród szerokich mas, w przeciwieństwie do tak zwanych klas wyższych, sabotujących przepisy państwowe, zmierzające do wyrównania dochodu i spożycia. W rozwoju gospodarczym świata kapitalistycznego dominowała w czasie wojny tendencja do rozdrabniania gospodarki — do wzrastania samowystarczalności poszczególnych krajów. Druga istniejąca tendencja do scalania gospodarki światowej drogą specjalizacji poszczególnych krajów w pewnych działach produkcji była znacznie słabsza. Zdaniem jednak recenzenta autor niesłusznie uznaje tendencję do rozdrabniania za przeważającą także i w okresie powojennym, gdyż, dowodząc tej tezy na przykładzie kolonii (Indie), stwierdza ich usamodzielnianie się spod wpływu metropolii (Anglii), co stoi w sprzeczności z przytaczanymi przez niego samymi faktami. Interesującą i konkretną analizę zmian zaszytych w gospodarce krajów kapitalistycznych w czasie wojny kończy autor treściwym rozdziałem, w którym stwierdza występowanie w państwach wojujących ukrytej inflacji.

Ostatnie trzy rozdziały, jak zaznacza Szejerson, daleko słabsze, poświęca Warga teoretycznym wnioskom i uogólnieniom. Recenzent nie podaje ich streszczenia i zatrzymuje się jedynie na wątpliwych, według niego, wnioskach autora. Oto najważniejsze z nich:

Po pierwsze: nie zwrócił autor uwagi na rozwój ogólnego kryzysu kapitalizmu i „wzrost sił podmywających fundament gmachu imperializmu i reakcji“ (Szejerson).

Po drugie: „wielkim brakiem książki — pisze recenzent — jest jednostronność analizy problemów ekonomicznych bez nieodzownego w takich wypadkach wzięcia pod uwagę wpływu na rozwój gospodarki krajów kapitalistycznych przemian politycznych i walki klas“. Recenzent wskazuje na poszczególne analizy zawarte w pracy, które na skutek zajęcia przez autora scharak-

teryzowanego wyżej stanowiska, nie objęły całego zakresu problemów, których dotyczy. W analizie metod rozszerzania niemieckiej gospodarki wojennej w krajach okupowanych nie uwzględnił Wargę roli kolaboracjonizmu i zdrady narodowej wielkiego kapitału (Francja, Belgia itd.). Następnie autor „nie wykazuje znaczenia demokratycznych przemian w gospodarce szeregu krajów, jako podstawy ich rozwoju w kierunku postępowym“ (Szejerson). Co więcej, wbrew danym statystycznym dotyczącym Rumunii i przykładom Jugosławii i Polski, które recenzent przytacza, twierdzi autor, że „jednym z czynników spadku produkcji rolniczej we wschodniej Europie jest „reformy rolna, która w przejściowym okresie wpłynęła na obniżenie się produkcji“ (Warga), mając na myśli nie czasowe obniżenie się zdolności produkcji na sprzedaż (towarności)..., a absolutny upadek sił wytwórczych w rolnictwie“ (Szejerson). Dalej Wargę, nie biorąc pod uwagę społecznej doniosłości reform w krajach ludowej demokracji, określa system gospodarki tych krajów jako państwowy kapitalizm, co Szejerson, opierając się na określeniu systemu kapitalistycznego Stalina, uważa za całkowicie błędne.

Po trzecie: Szejerson podkreśla, że „istotnym brakiem recenzowanej książki jest zastąpienie w szeregu wypadków teoretycznej analizy nie zawsze dostatecznie uzasadnionymi przewidywaniami koniunktury“.

Po czwarte: Wargę, według recenzenta, niesłusznie wyolbrzymia znaczenie roli państwa w gospodarce krajów kapitalistycznych w czasie wojny, uważając ją za decydującą. Mimo zmiany tytułu rozdziału o roli państwa (rozdział ten, opublikowany wcześniej w czasopiśmie „Mirowoje choziajstwo i mirowaja politika“ pt. „Decydujące znaczenie państwa w wojennej gospodarce krajów kapitalistycznych“ w książce nosi tytuł: „Zwiększenie znaczenia państwa w gospodarce krajów kapitalistycznych“), stanowisko autora faktycznie nie uległo zmianie. Nie państwo ma w czasie wojny w gospodarce decydujące znaczenie, a przeciwnie, cechą charakterystyczną okresu wojennego jest zrastanie się finansowego kapitału z państwem, przy czym kapitał zagarnia wtedy olbrzymie zyski. „Bowiem tak w czasie wojny jak i pokoju nie gospodarka jest w rękach kapitalistycznego państwa, a przeciwnie, samo państwo znajduje się w mocy kapitalistycznych gospodarzy — magnatów finansowego kapitału“ (Szejerson).

Po piąte: myli się autor — pisze Szejerson — wyrażając przekonanie, że ponieważ obecnie odwrotnie niż przed wojną metropolie stają się dłużnikami kolonii i krajów podległych, stosunki między nimi uległy zasadniczej zmianie. Tymczasem „udzielanie kredytów przez kolonie metropolii jest niczym więcej, jak nową formą grabieży i uzależniania kolonii“ (Szejerson). Jako dowód recenzent przytacza przykłady zrzekania się należności angielskich przez kolonie i dominia Anglii.

Po szóste: nie można zgodzić się także całkowicie z tezą autora, dowodzi Szejerson, że zasadnicza sprzeczność kapitalizmu między społecznym charakterem produkcji a jednostkowym spożyciem, problem nadprodukcji i rynku, staną się aktualne dopiero za mniej więcej 10 lat. Wargę nie wziął tu pod

uwagę stopnia nierównomierności rozwoju krajów kapitalistycznych w okresie imperializmu. Mimo iż produkcja światowa rzeczywiście spadła, w Stanach Zjednoczonych obserwujemy jej datujący się od czasów wojny stały wzrost¹⁾.

Zadania naukowe kolektywu Uniwersytetu Moskiewskiego

Akcja mająca na celu pogłębienie ideologicznej postawy pracowników kultury nie sprowadza się do odosobnionych aktów krytyki i samokrytyki. Jest to zasadniczy rys organizacji różnych dziedzin kultury Z.S.R.R., że opiera się ona na **zasadzie kolektywu**. W szczególności jaskrawo rys ten występuje w tych dziedzinach pracy kulturalnej, które, jak np. praca naukowa, poza Z.S.R.R. są przeważnie dziedziną krańcowego indywidualizmu. Stąd też wzmocniona akcja ideologicznego wychowania znajduje przede wszystkim wyraz w wewnętrznej pracy różnych kolektywów związanych z warsztatami pracy. Z tego punktu widzenia na uwagę zasługuje artykuł Prof. I. S. Gałkina, rektora Uniwersytetu Moskiewskiego, pt. „Zadania naukowego kolektywu Uniwersytetu Moskiewskiego”. Artykuł ten ukazał się w „Więstniku Wysszej Szkoły”, miesięczniku Ministerstwa Wyższego Wykształcenia Z.S.R.R. (Nr 2, luty 1947 r.), który zajmuje się specjalnie zagadnieniami szkół wyższych i wiele miejsca poświęca ideologicznej stronie pracy na uniwersytetach radzieckich.

„Tow. Żdanow — pisze rektor Gałkin — potępił tych literatów, którzy uważają, że polityka to nie ich rzecz, ale Partii i Rządu. Ucieczka od polityki oznacza usunięcie się od tych zadań, które rozwiązuje naród pod kierownictwem Partii Bolszewickiej; a usunąć się od powszednich zadań narodu — to znaczy stracić grunt pod nogami. Wszystko, co powiedział tow. Żdanow o literatach, odnosi się prosto i bezpośrednio do radzieckich uczonych, którzy stoją na doniosłej placówce przygotowywania młodych kadr dla kraju. Odnosi się to w całości również do naukowo-pedagogicznego kolektywu Uniwersytetu Moskiewskiego... zadaniem uczonych, uzbrojonych w teorię marksizmu-leninizmu, jest pokazanie wielkiej nauki Lenina i Stalina o rozwoju społeczeństwa i bezustanna praca nad problemami społecznego rozwoju. Obowiązkiem naszych

1) Prace Rubinszteina i Wargi zostały poddane jeszcze ostrzejszej i pod względem ideologicznym bardziej pogłębionej krytyce w 17/47 nr. „Bolszewika” w recenzjach W. N. Kołbanowskiego i I. Gładkowa. Jak wynika z ich treści omawianym książkom, podobnie jak to miało miejsce w wypadku książki G. F. Aleksandrowa, poświęcono specjalne posiedzenia dyskusyjne, w czasie których poddano krytyce także i działalność innych specjalistów z danej dziedziny. I. Gładkow, autor recenzji z pracy Wargi szczególnie ostro atakuje tezę tego ostatniego o decydującej roli państwa w czasie wojny, wykazując, podobnie jak to czyni i w stosunku do innych poddanych krytyce jego twierdzeń, jej niezgodność z teorią marksizmu-leninizmu. E. Warga bronił swego stanowiska w tej kwestii. Przyznał on się natomiast do popełnienia błędu przy określaniu typu gospodarki krajów demokracji ludowej jako gospodarki państwowego kapitalizmu. Od tej ostatniej tezy E. Warga odstąpił zresztą już poprzednio, na co wskazuje jego artykuł pt. „Demokracja nowego typu” w nr 3/47 czasopisma „Mirowoje choziajstwo i mirowaja politika” i wyjaśnienie, zamieszczone w nr 5/47 tego czasopisma. Wypowiada on w nich pogląd, iż w krajach demokracji ludowej występuje równocześnie kilka typów gospodarki: socjalistyczny, kapitalistyczny-państwowy, i drobno-kapitalistyczny.

uczonych jest bojowo demaskować kłamliwe teorie burżuazyjnych filozofów, burżuazyjnych socjologów, ekonomistów, historyków, prawników, krytyków literatury i sztuki. Jest ich mnóstwo, piszą wiele, z każdego powodu i — trzeba powiedzieć — o aktualnych problemach. To szczególne burżuazyjne „ideologiczne bombardowanie“, obliczone na oszukanie mas, wymaga nie biernego wyczekiwania, nie obronnej pozycji, a bojowego ataku demaskującego wszelkie reakcyjne „teorie“ uczonych burżuazyjnych zachodnio-europejskich i amerykańskich“.

Pod przedstawionym kątem widzenia rektor Gałkin rozpatruje następnie prace różnych wydziałów Uniwersytetu Moskiewskiego. „Wypełniając wskazania tow. Stałina — pisze Gałkin — nasi uczeni uczciwie służyli ojczyźnie, narodowi. W czasie wojny uczeni samego Uniwersytetu Moskiewskiego rozwiązali powyżej 500 zagadnień o bezpośrednim znaczeniu obronnym, bądź o dużym znaczeniu dla gospodarstwa narodowego... Jednakże — pisze dalej Gałkin — i w Uniwersytecie Moskiewskim mają miejsce te braki, na które wskazuje C.K.W.K.P.(b) w swoich postanowieniach o ideologii i dla nas te historyczne decyzje partii wskazują prosty i bezpośredni kierunek naszej działalności“.

„Zacniemy od Wydziału Historycznego — pisze Gałkin — ...obecnie jest to największy wydział historyczny w Związku: liczy 995 studentów i 100 aspirantów, przy 12 katedrach. 155 uczonych prowadzi prace naukowo-badawcze. Mimo sprzyjających warunków pracy jednakże wydział ten, niestety, stoi z dala od burzliwego życia kraju. Dowodem tego może być choćby tematyka naukowo-badawczych prac wydziału, która w przeważnej mierze daleka jest od współczesności i aktualnych zagadnień. Jeżeli się weźmie trzy ostatnie numery za rok 1946 „Uczonych zapisok“ i „Dokładów i Soobszczenij“ wydziału historycznego, to okresem historycznym poprzedzającym wiek XIX poświęcone jest 12 rozpraw, historii XIX wieku — 2, a okresowi po Rewolucji Październikowej — 1 rozprawa (akademika I. I. Minca „O tradycjach Czerwonej Armii“)...“

„Ucieczka od współczesności, nieaktualność, apolityczność, przenika — pisze Gałkin — cały organizacyjny układ procesu nauczania na wydziale historycznym... Z 52 specjalnych kursów i seminariów tylko 2 poświęcone są historii Z.S.R.R., nie ma ani jednego tematu o historii ruchu robotniczego w Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, nie ma tematów poświęconych życiu i działalności Lenina i Stałina... Zbyt wiele miejsca zajmują w naukowym planie katedr nowej historii tematy, dotyczące stosunków międzynarodowych. Historia ruchu robotniczego, historia socjalizmu, historia gospodarcza wypadły z pola widzenia naszych uczonych“.

„W pracy naszych uczonych brak prawie zupełnie krytyki współczesnej i przedrewolucyjnej historiografii burżuazyjnej...“

„Widać doskonale — konkluduje rektor Gałkin — że wszystkie te braki można usunąć tylko w ten sposób, że się gruntownie przebuduje naukową i pedagogiczną pracę wydziału pod kątem widzenia podniesienia pracy ideowo-teoretycznej. Zagadnienia ideologiczne powinny się znajdować w centrum uwagi wszystkich uczonych...“

Omawiając prace wydziału filologicznego, obejmującego filologię i sztukę, rektor Gałkin zarzuca tym pracom „antyhistoryzm i apolityczność“, oraz za-

niedbanie historii ogólnej, bez której filologia i sztuka są zawieszona w próżni. „Nasi badacze sztuki muszą dobrze pamiętać o tym — pisze Gałkin — że bez historii i historyzmu w sztuce łatwo mogą oni wpaść w objęcia apolitycyzmu i formalizmu“.

Surowa krytyka rektora nie nosi przy tym charakteru bezosobowego. Wskazuje on imiennie profesorów, zaniedbania których są szczególnie jaskrawe. Wymienia więc między innymi Prof. Timofiejewa, prowadzącego kurs radzieckiej literatury, który dostał się właśnie „we władzę bezideowości i apolityczności“¹⁾.

W zakresie metod pracy pedagogicznej i naukowej Gałkin zarzuca wydziałowi zaniedbanie pracy kolektywnej: „Katedra faktycznie nie funkcjonowała jako kolektyw naukowo-pedagogiczny, nie było kolektywnej oceny twórczości poszczególnych członków katedry, ani naukowej krytyki ich prac; nie było poważnego przeciwstawienia się przenikaniu estetyzujących nastrojów“.

Poddając krytyce prace wydziału prawnego, Gałkin pisze, że „współczesne reakcyjne teorie prawa państwowego krajów tak zwanej demokracji zachodniej nie zostały obalone przez uczonych wydziału prawnego... W programie historii doktryn politycznych... nie ma niczego, co by podkreślało konieczność zdecydowanego ataku na reakcyjną ideologię burżuazyjną, szczególnie w okresie współczesnym; zamiast programu bojowego, bo takim być powinien, historia politycznych doktryn przedstawiona jest w epickim stylu. polityczne teorie narodów słowiańskich nie wiadomo dlaczego opuszczono, jak również po prostu pominięto walkę ze współczesną socjologią burżuazyjną, zwłaszcza anglo-ameerykańską“.

Przechodząc do wydziału ekonomicznego Gałkin pisze: „Wydział ekonomiczny — to najmłodszy wydział w zespole Uniwersytetu Moskiewskiego. Na jego czele stoją doświadczeni uczeni — bolszewicy. Tym niemniej w pracy wydziału występują duże braki... Braki te można określić w sposób następujący: ekonomiści uniwersytetu nie dali poważnych naukowych badań monograficznych, w których opracowane byłyby zagadnienia prawidłowości rozwoju socjalistycznej ekonomiki i przewagi naszej ekonomiki nad ekonomiką kapitalistyczną; nie dali oni również prac, które by charakteryzowały współczesne stadium imperializmu, lub które krytykowałyby współczesne teorie burżuazyjne. Teoretyczny poziom prac, które się ukazały w zakresie działów ekonomiki, nie jest wysoki; nie są to prace naukowe odkrywające głębokie prawidłowości, lecz swego rodzaju zestawienia tekstów często dobrze znanych. W tematyce dysertacji znalazło wyraz dążenie ekonomistów do odsuwania się od opracowywania aktualnych zagadnień radzieckiej ekonomiki i ciężenie do zagadnień historii myśli ekonomicznej“.

Omawiając prace wydziałów przyrodniczych Gałkin pisze: „Zagadnienia ideologii znajdują się obecnie na pierwszym planie. Nie znaczy to jednak, że nauki matematyczno-przyrodnicze mają stać na stronie od wszelkiej ideologicz-

1) W „Kuznicy“ (I.XII.47) pomieszczona została recenzja E. Korzeniewskiej pt.: „Teoria literatury“ z książki L. T. Timofiejewa: *Osnovy nauki o literaturie*. Moskwa, 1945.

nej walki. Radzieccy uczeni powinni trzymać się mocno pozycji dialektycznego materializmu i mieć bojową postawę w zakresie zagadnień filozofii przyrody“.

Streściliśmy artykuł rektora Galkina, który nie tylko orientuje w ideologicznej mobilizacji nauki radzieckiej dla radzieckiego państwa, lecz także rzuca światło na istotę i znaczenie kolektywu w organizacji pracy uniwersytetów radzieckich.

Artykuł kończy się wezwaniem uczonych do solidarności z całym narodem w walce o wyprzedzenie kapitalistycznych krajów. „Partia bolszewicka i rząd — czytamy — powierzyli pracownikom szkół wyższych zadanie państwowe wielkiej doniosłości: rozwijać naukę tak, aby w najbliższym czasie wyprzedzić osiągnięcia nauki zagranicznej oraz przygotować i wychowywać kadry specjalistów oddanych sprawie Lenina—Stalina. Uczeni Uniwersytetu Moskiewskiego wypełnią swój obowiązek wobec radzieckiego narodu tylko wtedy, kiedy cała ich praca będzie skierowana na wcielenie w życie idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina i będzie odpowiadać polityce naszego radzieckiego państwa; oni wypełnią swój obowiązek tylko wtedy, kiedy cała ich praca będzie miała charakter bojowy, ofensywny, o ile będą prowadzić zdecydowaną walkę przeciwko przenikaniu wrogiej nam ideologii burżuazyjnej; oni wypełnią swój obowiązek tylko wtedy, gdy w tym bojowym duchu nauki bolszewickiej wychowają nowe kadry młodych pracowników nauki i pedagogów“.

Akademik Aleksandrow o radzieckiej demokracji

Przedstawiona akcja ideologicznego pogłębiania stosunku uczonych radzieckich do własnego narodu z jednej strony a do rzeczywistości krajów kapitalistycznych z drugiej, opiera się na odrębnej radzieckiej koncepcji, dotyczącej nie tylko ustroju społeczno-politycznego, lecz w ogóle kultury w jej stosunku do społeczeństwa i państwa. Akcja ta jest krytycznie ustosunkowana do burżuazyjno-liberalnej kultury krajów kapitalistycznych, co znajduje m. in. wyraz w negatywnej ocenie poglądów filozoficznych B. Russella, Carnapa i innych wybitnych przedstawicieli współczesnej myśli filozoficznej. Akcja ta wiąże się również z radziecką koncepcją demokracji. To właśnie zagadnienie demokracji radzieckiej było tematem odczytu, a następnie artykułu akademika G. F. Aleksandrowa pt. „O radzieckiej demokracji“.

Odczyt akademika G. F. Aleksandrowa, wygłoszony 4.XII.46 r. w czasie sesji Ogólnego Zgromadzenia Akademii Nauk Z.S.R.R. poświęcony jest zagadnieniom, nurtującym od dłuższego już czasu opinię intelektualną świata i zawiera odpowiedź, jakiej udzielają na te zagadnienia kierownicze i intelektualne sfery Z.S.R.R. Odczyt ten zamieszczony był w Nr 22 (listopad 1946 r.) „Bolszewika“, centralnego teoretycznego czasopisma C.K.W.K.P.(b) i w głównym oficjalnym wydawnictwie Akademii Nauk „Wiestniku A:N.Z.S.R.:R.“ nr I/1947 r:

W pierwszej części swojego artykułu, zatytułowanego „Zagadnienie demokracji po drugiej wojnie światowej“, G. F. Aleksandrow stwierdza aktualność problemu demokracji, który „w ostatnich latach... w całej międzynarodowej prasie stał się przedmiotem ożywionych debat i ostrych, gorących sporów“. „We

współczesnym politycznym życiu narodu — mówił Aleksandrow — nie ma, być może, kwestii bardziej palącej i ważnej, jak zagadnienie demokracji zagadnienie jej pojmowania i wprowadzania w życie jej zasad. Politycy, socjologowie i dyplomaci nie na próżno skrzyżowali broń w walce o znalezienie rozwiązania tego tak bardzo ważnego problemu. Zagadnienie to nabrało przede wszystkim dlatego tak wielkiego znaczenia, ponieważ nasze czasy były poważną, można powiedzieć rozstrzygającą próbą sił i żywotności wszystkich typów współczesnej demokracji... Po tylu latach ostrej walki wszystkich narodów o rozszerzenie demokratycznych zasad życia samo istnienie demokracji było postawione pod śmiertelnym znakiem zapytania... Radziecka forma demokracji z honorem wytrzymała tę próbę... ale nawet demokracje burżuazyjno-parlamentarne, należące jako forma ustrojowa bardziej do przeszłości niż do przyszłości, okazały się w czasie próby wojennej formą lepszą, bardziej do życia przystosowaną od terrorystycznej faszystowskiej dyktatury“.

„W związku z tym — kontynuuje Aleksandrow — rodzi się w naszych czasach pytanie: Jaka forma demokracji okazała się w czasie wojny najbardziej demokratyczna? Przedstawiciele jakiego państwa walczą obecnie najbardziej konsekwentnie o powszechny, trwały, sprawiedliwy i demokratyczny pokój?“ Za takie państwo uważa autor Związek Radziecki. Następnie autor podkreśla, że zagadnienie demokracji nabrało teraz wyjątkowej doniosłości także w związku z tym, że: „w księdze doświadczenia światowego życia politycznego pojawiła się nowa strona, związana z budową demokratycznych państw w Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii i innych krajach“ i z tym, że „wyjątkowe wydarzenia ostatnich lat ostatecznie i raz na zawsze rozstrzygnęły kwestię o autentyczności i wielkiej niezwykłzonej sile radzieckiej demokracji“.

Radziecka demokracja od swego powstania do chwili obecnej wytrzymuje „silną polityczną ofensywę ze strony reakcyjnych kół szeregu krajów zagranicznych... Przeciw nowej radzieckiej demokracji prowadzi się także niemniej ważną ekonomiczną ofensywę“. W końcu „międzynarodowa reakcja dokonała próby likwidacji nowej socjalistycznej demokracji na drodze walki zbrojnej“ (w latach 1917—1920 i 1941—1945). „Gdy dla wszystkich stało się jasne, że ani za pomocą politycznego nacisku, ani metodami presji ekonomicznej, ani na drodze wojennych wypraw nie udaje się złamać jak burza pracę naprzód Republiki Rad, reakcyjniści Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Kanady w znacznym stopniu wzmocnili atak na radziecki światopogląd, na socjalistyczną demokrację“. „Ale ludzie radzieccy spokojnie i z godnością przyjęli ten potok kłamstwa i potwarzy..., gdyż są mocno przekonani o wyższości swojej demokracji“. Zresztą krytyka radzieckiej demokracji, krytyka najwyższej z dotychczas znanych form organizacji państwowego życia, jest, zdaniem Aleksandrowa, jedynie sposobem samoobrony przestarzałych systemów politycznej organizacji społeczeństwa.

Druga część pracy nosi tytuł: „Wielkie znaczenie dla postępu i siła radzieckiej demokracji“. G. F. Aleksandrow przeprowadza tu porównanie między parlamentarno-burżuazyjnym typem demokracji a demokracją radziecką. Przede

wszystkim zaznacza, że osiągnięcia tej ostatniej przy rozwiązywaniu problemów, postawionych przez okresy poprzednie, mogą służyć jako ilustracja ogólnie obowiązującej prawidłowości historycznej, której formuła brzmi: każdy nowy system politycznego życia i naukowego objaśniania świata, jeśli jest rzeczywiście przodujący i postępowy, z powodzeniem rozwiązuje nie tylko nowopowstałe problemy, ale i te, które zrodziły się w społeczeństwie lub na terenie nauki na poprzedzających stopniach ich rozwoju. Burżuazyjna demokracja była znacznym krokiem naprzód w porównaniu z formami ustrojowymi, które zastąpiła. Umożliwiła ona wyzyskiwanym masom zjednoczenie się i uzyskanie swartości, uświadomienie sobie swego położenia; wciągnęła je do życia politycznego, dając im, choćby nieraz tylko formalnie, prawa wyborcze. „Jednakowoż wiele problemów nie zostało wtedy rozwiązanych, a w ich liczbie najważniejsze problemy polityczne o historycznej dla całego świata doniosłości, w rozwiązaniu których zainteresowana była cała postępową część ludzkości“. Do nich w pierwszym rzędzie należą: kwestia uwolnienia pracujących od wszelkiego wyzysku i ucisku, kwestia rzeczywistego a nie pozornego udziału całego narodu w zarządzie państwem, zagadnienie stosunków między narodami, politycznej, moralnej i ideowej jedności społeczeństwa, rozpowszechnienia kultury, nauki i cywilizacji wśród całej ludności danego kraju. Toteż wielu burżuazyjnych socjologów itp. zastanawia się nad grożącymi z tego powodu krajom burżuazyjnym niebezpieczeństwami.

„Ale to — pisze dalej autor — czego nie było w stanie rozwiązać społeczeństwo burżuazyjne, rozwiązała z powodzeniem demokracja radziecka, udowadniając tym samym, że jest zupełnie nową, wyższą, bardziej rozwiniętą i doskonalszą formą politycznego życia niż system burżuazyjno-parlamentarny. Republika Rad w sposób twórczy i zgodnie z interesami ludu rozwiązała zasadniczy problem każdej demokracji — problem rzeczywistego uczestnictwa całej pracującej ludności, wszystkich obywateli społeczeństwa w świadomym i aktywnym budownictwie życia społecznego, uczestnictwa w zarządzie państwem“. „Wielki przewrót w politycznym rozwoju naszych czasów, znamienite nowe doświadczenie w tworzeniu państwa — pisze autor o demokratycznych osiągnięciach Z.S.R.R. — polega na tym, że pierwszy raz w dziejach politycznych świata od czasu jak powstało państwo, zostało stworzone społeczeństwo, właśnie społeczeństwo radzieckie, w którym wszyscy jego obywatele zostali nakłonieni, jak to pięknie powiedział Lenin, „do stałego i niezawodnego, a przy tym decydującego udziału w demokratycznym rządzeniu państwem“.

Obok tego: „radziecka demokracja rozwiązała także zagadnienie stosunków pomiędzy narodami... Rozwiązanie kwestii narodowej przez radziecką demokrację, radzieckie państwo, jest jedną z największych społecznych zdobyczy ludzkości, jest zdobyczą zupełnie wyjątkową ze względu na swoje historyczne znaczenie, tak sa-

mo jak i rozwiązanie kwestii szybkiego, kulturalnego i państwowego rozwoju wielkich i małych narodów“.

Dalszym osiągnięciem radzieckiej demokracji, będącej na równi z innymi osiągnięciami świadectwem jej istotnie postępowego charakteru, jest „olśniewająco pomyślnie rozwiązanie przez nią zagadnienia stworzenia moralnej i politycznej jedności, mocno zwartego socjalistycznego społeczeństwa — monolitu“. Ta jedność — polityczna, opierająca się na sojuszu robotników, chłopów i inteligencji i moralna, której najważniejszym przejawem jest: „oddanie się bez zastrzeżeń członków socjalistycznego społeczeństwa swojemu krajowi, państwu, narodowi; bezwarunkowe, świadome i szczere przyznawanie pierwszeństwa interesom ogólnonarodowym i państwowym, interesom kolektywu przed osobistymi interesami“ — mogła być urzeczywistniona nie od razu w 1917 r., a jedynie po okresie rozwoju, gdy społeczeństwo radzieckie „wstąpiło w okres socjalizmu i stopniowego przejścia do komunistycznych form życia“. „W ten sposób moralno-polityczna jedność radzieckiego społeczeństwa — to ten stan społeczeństwa, życia politycznego w państwie, ten poziom cywilizacji, wysokiego rozwoju uświadomienia i kultury ludu, który odpowiada socjalizmowi jako określonej formacji, etapowi historycznego postępu ludzkości“.

Tak wygląda wg G. F. Aleksandrowa sprawa rozwiązywania przez Związek Radziecki niektórych problemów, jakie postawił przed ludzkością jej własny rozwój historyczny. „Radziecka demokracja niewzruszenie i raz na zawsze umocniła się jako najbardziej postępowy polityczny system życia państwowego, zdolny rozwiązać wszelkie społeczne problemy, w ich liczbie zaś i takie, których rozwiązać nie mogły wszystkie inne typy ustrojów państwowych, wszystkie rodzaje burżuazyjnej demokracji“. Na tym polega historyczne znaczenie i wielka siła radzieckiej demokracji jako demokracji wyższego typu.

Następne ustępy rozważań G. F. Aleksandrowa dotyczą ekonomicznych i kulturalnych osiągnięć Związku Radzieckiego. Podobnie, jak w swoim czasie społeczeństwa niewolnicze i feodalne nie mogły rozwiązać trudności, jakie stawał przed nimi rozwój gospodarczy, demokracja burżuazyjna „nie mogła przyczynić się do przezwyciężenia zrodzonych przez kapitalizm przeszkód na drodze dalszego rozwoju ekonomicznego społeczeństwa“, podczas gdy „w tym społeczeństwie powstały możliwości zadowolenia potrzeb ludzkich w większej mierze, niż to miało dotychczas miejsce... To, czego nie mogła dokonać burżuazyjna demokracja, to urzeczywistnia... demokracja radziecka. Radzieckie społeczeństwo zlikwidowało pracę ludzi dla wyzyskiwaczy. Ludzie zaczęli pracować dla siebie“. Ze względu na nierówności ekonomiczne w państwach burżuazyjnych nie mogło być prawdziwej równości między ludźmi, a demokracja parlamentarna miała jedynie formalny charakter. „Dla urzeczywistnienia demokracji radzieckiej, to jest demokracji w wyższym sensie tego słowa, trzeba było, aby stanowisko człowieka w społeczeństwie określały jego osobiste zdolności i osobista praca każdego obywatela“. Co więcej „ustrój radziecki zbudował taki

system gospodarki, który wyklucza możliwość zniszczenia materialnych wartości w okresach kryzysu w czasie bezrobocia... Radzieckie społeczeństwo w sposób najbardziej celowy i zgodnie z interesami całego społeczeństwa kieruje planowo rozwojem całości narodowego gospodarstwa... w ten sposób — pisze dalej Aleksandrow — radzieckiemu społeczeństwu przypadło w udziale rozwiązywać zupełnie nowe problemy w dziedzinie społecznej i ekonomicznej“.

Podobny przewrót zaszedł także w dziedzinie kulturalnej. Podczas dotychczasowych przemian ustrojowych „na zmianę klas starych przychodziły nowe, ale także posiadające klasy, mające swoje kadry — klasy, które i przedtem miały wszelkie możliwości otrzymania wykształcenia i opanowania kultury“. Klasy te nigdy nie stawiały przed sobą zadania podciągnięcia całego ludu do swego poziomu kulturalnego. Tymczasem radziecka demokracja od razu musiała „stworzyć nowe szerokie kadry działaczy z ludu we wszystkich dziedzinach życia naszego społeczeństwa i zastosować wszystkie środki dla ostatecznego śmiałego i szerokiego rozpowszechnienia osiągnięć współczesnej nauki i kultury wśród ludu“. „To, czego nie mogła urzeczywistnić i, jako zadania, nie mogła przed sobą nawet postawić parlamentarna demokracja, to urzeczywistniła demokracja radziecka“. Wyższość radzieckiego ustroju nad innymi ustrojami w dziedzinie wojskowości wykazała jeszcze, zdaniem autora, zwycięska wojna ojczyzniana. W ustroju radzieckim powstała także jego kompletna teoria, dzieło Lenina i Stalina, jeszcze jedno zadanie, jakie mogło być postawione.

W trzeciej części rozprawy G. F. Aleksandrowa zatytułowanej: „Krytyka niektórych krytyków radzieckiej demokracji“, autor rozpatruje zarzuty, jakie stawiają ustrojowi Związku Radzieckiego niektórzy pisarze burżuazyjni. Przedstawiamy tu tylko część rozważań autora, poświęconą kwestii stosunku demokracji do ilości partii i krytyce poglądów Laskiego na demokrację radziecką.

Dla rozstrzygnięcia problemu stosunku demokracji do ilości partii trzeba określić, co znaczy słowo demokracja. „Jak wiadomo — pisze Aleksandrow — samo pojęcie „demokracja“ znaczy tyle co ludowładztwo... A więc z historycznego i społecznego punktu widzenia charakter demokratyczny kraju zależy nie od tego, czy forma rządu, ustrój państwowy, związany jest z istnieniem jednej lub większej jeszcze ilości partii, ale od treści politycznych instytucji, od charakteru władzy państwowej i od rodzaju polityki wewnętrznej i zewnętrznej, jaką państwo i rząd prowadzą“. Dlatego też radzieccy ludzie nie łączą kwestii demokracji z ilością partii. To ostatnie zagadnienie wiąże z obecnością rozbieżności interesów klasowych wewnątrz kraju. Tam, gdzie one istnieją, może istnieć kilka partii i potrzebna jest wolność partii. W Związku Radzieckim, w kraju socjalizmu, gdzie nie ma klas, których interesy byłyby ze sobą sprzeczne, nie ma klas wyzyskujących i wyzyskiwanych, istnieje tylko jedna partia, reprezentująca interesy wszystkich pracujących obywateli Z.S.R.R. Ci ludzie, dowodzi Aleksandrow, którzy za probierz demokracji uważają obecność w danym kraju więcej niż jednej partii, tak się zrośli z klasowym ustrojem, że nie widzą możliwości istnienia demokracji, demokracji wyższego niż burżuazyjnego typu; gdzie po zlikwidowaniu nierówności między ludźmi nie ma potrzeby tworzenia wielu partii, gdzie rząd i partia chcą wprowadzić w życie ustrój, w któ-

rym w ogóle nie będzie ani klas, ani partii, w którym będzie „jedynie kolektyw wszechstronnie i harmonijnie wykształconych, świadomych pracowników we wszystkich dziedzinach życia społecznego“.

Jako przykład niezrozumienia przez ludzi, zżytych z ustrojem klasowym istoty demokracji w Związku Radzieckim, wymienia Aleksandrow poglądy Laskiego, znanego teoretyka lewego skrzydła Partii Pracy, krytykując jego poglądy zawarte w książce „*Reflections on the Revolution of our Time*“ („Uwagi o rewolucji naszych czasów“, New York, 1943). Laski „nie może nie wspomnieć o niektórych wielkich zdobyczach radzieckiej demokracji“ (upowszechnienie kultury itp.). Ale wyliczanie tych osiągnięć potrzebne jest mu „nie dlatego, aby wyciągnąć zupełnie naturalny, logiczny... wniosek — że jeśli w takim ustroju politycznym lud otrzymał takie szerokie prawa i takie olbrzymie możliwości ekonomicznego i kulturalnego rozwoju, to z tego wynika, że radzieckie państwo umożliwiło ludowi szerokie wykorzystanie jego własnych sił. Zamiast tego Laski nieoczekiwanie oznajmia, że gdyby w Z.S.R.R. istniał ustrój demokratyczny, to podobne osiągnięcia nie byłyby możliwe i że wszelkie społeczne przekształcenia udało się wprowadzić tylko dlatego, że radzieckie władze zniosły instytucje demokratyczne... Radziecką formę naszej demokracji Laski tłumaczy powołując się na „zacofanie i półdzikość“ naszego narodu. Drukując swoje prace w kraju, gdzie robotnicy nie mają własnych drukarni ani papieru, ani sal dla zebrań... gdzie Labour Party... prowadzi... politykę mało odróżniającą się od polityki konserwatystów, Laski ośmiela się mówić, jakoby w Związku Radzieckim nie było wolności prasy i wolności zebrań. Zrozumiałe, że nagadawszy tyle idiotycznych bzdur o radzieckiej demokracji, Laski musiał w jakiś sposób objaśnić, dlaczego mimo tych „okropności“... lud radziecki z wiarą i miłością idzie w ślad za partią bolszewicką, za swoim wodzem“. Nie mogąc zaprzeczyć tym faktom Laski „usiłuje je wytłumaczyć jakąś wiarą obywateli Z.S.R.R. w nadciągającą jasną przyszłość i strachem przed powrotem do przeszłości“.

Dalej Aleksandrow pisze: „Laski napisał swoją książkę nie jako uczyony i nie jako przyjaciel Związku Radzieckiego, zdradził on prawdę dla swych reakcyjnych przesądów. Laski jest profesorem. Do tego jest on socjalistą. Jednakowoż, jak widać, do niektórych profesorów socjalistów, działających w krajach burżuazyjnych, znakomicie stosują się słowa Lenina: „Społeczne położenie profesorów w burżuazyjnym społeczeństwie jest takie, że do tych stanowisk dopuszczają tylko tych, którzy oddają naukę na służbę wielkiego kapitału — tylko tych, którzy zgadzają się mówić przeciw socjalistom same najnieprawdopodobniejsze głupstwa“.

Jerzy Piotrowski — Warszawa

Z ZAGADNIENIŃ ROZWOJU KULTURY

(Ref. o książce: A. L. Kroeber: *Configurations of Culture Growth*. 1944).

I.

Socjologia, jako nauka humanistyczna, jest jedną z nauk o kulturze. Zjawiska, które bada, to specjalna kategoria zjawisk kulturowych, wydzielonych na zasadzie określonych kryteriów spośród innych zjawisk tego rodzaju. Cechę